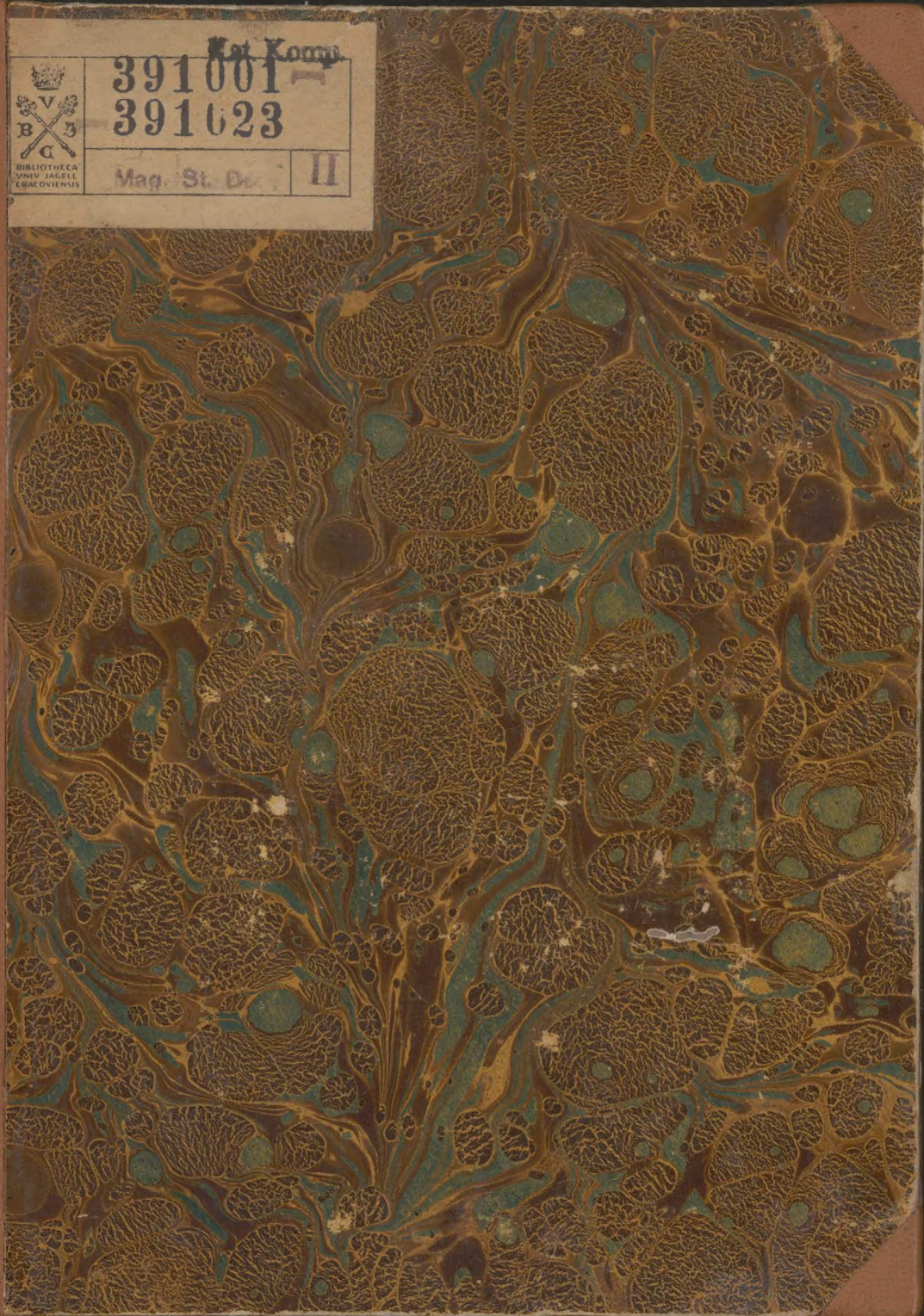




BIBLIOTHECA
VNIU. JAGIELL.
LUBRACOVENSIS

~~Kat. Komp.~~
391001
391023

Mag. St. De. II



1090 [5.5.27]



Mag. St. Dr. II st. dr.

1324

1/
2/
3/
4/
5/
6/
7/
8/
9/
10/
11/
12/
13/
14/
15/

MISCELLANEA.

- 1/ Łubieński Władysław Alexander X., Mowa na seymie ordynaryjnym w Warszawie dnia 22. paźdz. roku 1766.-K nlb.4.-E_{XXI} Str.444.-
- 2/ Sołtyk Kajetan, Informacya krótka o Akademii Krakowskiej N. Stanisławowi Augustowi roku 1766 podana.-K nlb.6.-E_{XXIX} Str.60
- 3/ Sierakowski Wacław, Opera w muzyce na honor Ś. Stanisława/178.../-K nlb.12.-E_{XXVIII} Str.65
- 4/ Klemens XIII, Najmilszym Synom, mężom przezacnym Stanowi senatorskiemu Królestwa Polskiego List z dnia 12. września 1767r.-K nlb.1.-E_{XIX} Str.291.-
- 5/ Repnin Mikołaj Xże, Declaration - Deklaracya Stanom skonfederowanym z 14 paźdz.1767r.-K nlb.1.-E_{XXV} Str.219
- 6/ Borch Jan Jędrzej, Józef, Mowa na dziękczynienie za konferowaną pieczęć dnia 19. Octob.1767.-K nlb.1.-E_{XIII} Str.268.-
- 7/ Turski Feliks X., Mowa na seymie roku 1767 dnia 6. paźdz. w Warszawie.-K nlb.1.-
- 8/ Stanisław August, Mowa dnia 5. maja na seymie 1773 i nota podana ministrom dworów.-K nlb.2.-E_{XXV} Str.18.
- 9/ Turski Feliks X., Mowa na Radzie Senatu dnia 8. lutego 1773 w Warszawie.-K nlb.3.-
- 10/ Turski Feliks X., Mowa na sessyi seymu w Senacie dnia 24. kwietnia 1773, -i dnia 29. kwietnia 1773 i dnia 6. maja roku 1773.-K nlb.4.-
- 11/ Stanisław August, Mowa dnia 10. maja na seymie 1773.-K nlb.4.-
- 12/ Stanisław August, Mowa na seymie dn. 12. Octobris.-K nlb.1.-
- 13/ Sułkowski Antoni, Głos na sessyi seymowej dnia 11. maja 1773.-K nlb.4.-
- 14/ Turski Feliks X., Mowa na sessyi seymowej w Senacie dnia 10. maja 1773.-K nlb.2.-
- 15/ Klemens XIII, List do Ludwika XV w sprawie Jezuitów.-1762.-K nlb.2.-E_{XIX} Str.291.-

- 16/ Actum in Curia Regia Varsaviensi feria sexta post
festum Sancti Lucae Evangelistae proxima A.D.1767.-
K nlb.3.-E^{XII}Str.40.-
- 17/ Kossakowski Ant.Kazimierz, Do narodu y potomności o
okropnym przypadku przez J.K.M.w r.1771 dnia 3.li-
stopada doświadczonym.-Str.VIII.-E^{XX}Str.133.-
- 18/ Zabrani obywatele polscy do pozostałych współobywa-
telów swoich w dzień imienin N.Pana 1773.-K nlb.2.-
- 19/ Sołtyk Kajetan, Instrukcyja swemu synowcowi Stanisła-
wowi roku 1771.-K nlb.12.-E^{XXI}Str.64
- 20// Branicki Jan Klemens/, Opisanie złożenia ciała S.P.
J.O.Hetmana W.K.(1771?).-K nlb.2.-E^{XIII}Str.319.-
- 21/ Akt limity podany od Jego Królewskiej Mci i Akt po-
dany od łaski seymowej./B.m.dr.i r./(Warszawa 1773)
K nlb:4.-/Błąd introl., bo oba akty przedstawione/-
E^{XII}Str.89.-
- 22/ Instrukcyja delegatom,-K nlb.4.-E^{XVIII}Str.587.-

M O W A

Ktorą KROL JMC P. N. M. miał dnia 10
Maia na Seymie 1773.



Słyszane wtey Izbie różne głosy, dały mi poznać, że lubo mówiąc do Przeważnych Stanów, na dniu piątym terażniejszego Miesiąca, pilnie wysłuchałem i poprzedzające okoliczności, i powody uczynku Mego na dniu tymże; iednak albo dobrze od niektórych, tu zasiadających, zrozumiane nie były, albo przypisywane nie tey przyczynie, która była prawdziwym postępku mego pochopem. Więc dziś powtarzam, że dla tego właśnie, iż niegraniczące z nami Mocarstwa, nie tylko woiować za nami ochoty nie okazują, ale nawet do wdania się przyjacielskiego za nami nie kwapią się, i że ztąd sądzić nam należy, że ich wstrzymanie wątpliwość, czyli takowe wdanie się akceptowane byłoby? Dla tych tedy właśnie poprzedzających okoliczności, na nas już samych spadała potrzeba, i powinność, doprasowania się u sąsiadujących nam Potencyi, aby te zezwoliły na wdanie się przyjacielskie, między nich a Nami, tamtych dalszych neutralnych i gwarantujących. W wątpliwości skutku, tę pewność iednak miałem przed oczyma, że póki ten krok nie był wykonany, póty na sumnienu spokojnym byź nie mogłem *de adimpleto munere officii*. Więc uczynić go należało, nie oglądając się na cierniowe kolce, których, krajowi służąc, doznawać przywykłem w prawdzie, a czasem i w tedy i od tych, których własną dolegliwością załaniałem od takowych kółców. Jest mi to iednak

A

dnak

3910M
II

dnak przynajmniej nieiaką słodyczą, iż było to przyznaniem w tej izbie, na dniu przedonędayszym, iż kiedy tylko mogę, Sam wolę cierpieć za Obywatelów, iako ich narażać.

Odpowiedź trzech Ministrów Dworów sąsiedzkich, na dniu szóstym terażniejszego Miesiąca, Nam dana, zamiast dozwolenia Nam tej od Nas żądanej ostatniej ratunku drogi, i owszem pomnaża dowodność niebezpieczeństwa, które Nas ściśka, i żwawość chęci otaczającej Nas przemocy.

Nie łudziłem nigdy, i nie łudzę Stany Rzeczypospolitej płonącymi nadziejami; nie szukam i nie znam sławy dla siebie w żadnym uczynku, któryby miał inny cel w sobie, prócz dopełnienia poprzyśiężonych obowiązków moich, prócz uiszczenia, a przynajmniej szukania ratunku Ojczyzny.

Nie cmi Mię blask źle rozumianego heroizmu, który, iak prędko staie się szkodliwym Ojczyźnie, staie się i nagannym; ale też obecność i najgroźszego niebezpieczeństwa nie gasi przed oczami Memi światła ostrożności, które, choć nawet już nie wcale dobrego niemaż, wybierać ieszcze uczy między złym a gorszym, a które, gdy ta różność jest poznana, czyni każdego Obywatela, a Mnie Króla najpierw, koniecznie obowiązany, udzielić współ-Braciom swoich wiadomości, wynurzyć im własne przeświadczenie, coby najlepszym, coby mniej złym przynajmniej bydz mogło dla Ojczyzny.

Gdybyin się przeciwil *in toto* mianowaniu Delegacyi, a zatym i boleśnemu przez tychże Delegatów podpisowi ustąpienia krajów Nałzych przez moc sąsiedzką zagarnionych; mogłbym podpaść suspicyi i cenzurze, że próżney chwały szukam w upornej lubo niedoleżney, negatywie z większą przyszłą szkodą pozostałego do tych czas kraju. Więc czynię największą ofiarę własney miłości, gdy kładąc na stronie żal nieutulony i krzywdę Imienia Mego, że za Mnie, za Mego Panowania, tak znaczne części Państw Rzeczypospolitey mają odpadać; ponieważ nie moją winą się to dzieie, po-

ie, ponieważ nic nie opuściłem, co do onych konserwacyi w bezbronności Naszey przemyślonym tylko być mogło. Jeżeli większość głosów uzna za rzecz dla Oyczyzny potrzebną, *vitando peiora*, zezwolić (lubo i to wprawdzie poniewolnie i z przymusu) na ustąpienie piślinem, już w rzeczy oderwanych Krajów; Ja Sam ieden przeciwieć się w tym woli większości Seymujących nie będę. Ale gdy, procz tey materyi, wiele innych szkodliwości Ja upatruję w tym Projekcie; miałbym to za daremną czału stratę wyliczać szczególnie, co w każdej onego części potrzebowałoby, Moim zdaniem, odmiany; pożytecznieyszym sądzę podać uwadze Przechacnych Stanów inny Projekt teyże Limity, który teraz przeczytany będzie.

Tu nastąpiło czytanie Projektu Limity i Instrukcyi.

Arynga tego Aktu Limity dla tego wywodzi to wszystko, co go poprzedziło, żeby została dowodna pamiątka nie zbitey konieczności, która Nas przynagla, i która jedna, może Nas przed Potomnością usprawiedliwić.

Nie są Mi niewiadome czarnych potwarców iadowite powieści po kraiu i w samey Stolicy Naszey, i w tych dniach samych starannie rozsiwane, iakoby Ja był zmoownym społecznikiem traktatów, któremi sąsiedzi Nasi krajów Naszych rozerwanie między sobą umowili. Miałbym sposoby łatwe zawstydzić złość lekkomyślną, która, gdy usiłuje oddrywać Mi przychylne Obywatelów serca, nie obziera się w swoich zapędach, iak mocno szkodzi całej Oyczyźnie. Ale kto ma Boga i czystość postępku swoich za obronę, nie obawia się złych języków żądla. Wszak każdy łatwo pozna, że nie śmiałbym tak sobie postępować, iak postępuję na tym Seymie, gdybym znał, że może Mi ktokolwiek wyrzucić dowody, lub poznaki, tajemney zbrodni.

Więc wracam się do sprawowania Urzędu Mego; te się w tym zawiera, żebym, poki żyję, poki mam usta wolne, przestrzegał, oświecał Narod Mój ukochany, według sumiennego przeświadczenia.

Gdybym widział sposób odbronięcia krajów Nam oderwanych, choćby własnego życia ofiarą, nie ściągałbym ręki do ich ustąpienia. Lecz gdy w rzeczy samej, okoliczności fatalne z powszechnym prawie zgadzają się Stanów Zgromadzonych zdaniem, że już na to trzeba będzie zezwolić, bo inaczej do resztybyśmy zginęli; dla tego, Przekazne Stany, w dopiero przeczytanym Projekcie na te zezwolenie dana jest moc przyszłym Delegatom, ale pod takimi w Instrukcyi wyłuszczonej warunkami, które stopniami są ułożone i z taką ostrożnością, iakiej Nam tylko okoliczności dozwalaia.

Widzicie tedy, Przekazne Stany, oczywisty dowód, że Ja płocho Ojczyzny w przepaść pogrążyć nie myślę, ponieważ w pierwszej części Projektu Limity dogadzam chęciom sąsiedzkiej przemocy, co do odjęcia Nam Prowincyi. Ale w tym się różni mój Projekt od pierwey przeczytanego, że w tamtym i wewnętrznego rozrządzenia Naszego ułożenie, bez referencyi dalszey do Stanów Rzeczypospolitey, zupełnie jest poruczone przyszłym Delegatom, w taki sposób: że właśnie Ja bydz Królem, Wy, Przekazne Stany, zwierzchną Narodową mocą, bydz przestali byście; wyzuli byśmy się zupełnie z iestestwa Naszego, tych Panami Naszemi czyniąc absolutnemi, na których wolą i skinienie, honory, fortuny, bezpieczeństwo każdego Obywatela, całą machinę polityczną kraiu Naszego, wszystkie Prawa całemu Narodowi naydroższe, oddalibyśmy, a nie tylko Królewską Prerogatywę, iak tłumaczą ci, którzy tę chcą złośliwie przeciwko Mnie rozumnożyć opinią, że Ja osobistych tylko moich strzegąc awantażów, puszczam na hazard losy wszystkich Obywatelów. Nie tak jest Przekazne Stany. Zapowiedziano Mi, że Mi ma bydz odjęta i Starostw dystrybucja i nawet iak wszelkich honorowych.

Pytałem się, kto ma moc odjęcia Mi tego, co Mi *Państwa Conventa* dały, które będąc z obopolnym a wolnym obowiązkiem między obierającym sobie Króla Narodem, a nowo-obranym, nie mogą bydz złamane od iedney części, kiedy
druga

druga swoich dochowuie obowiązków. Odpowiedziano Mi: że gdy Narod, a przynajmniej Narodowe Osoby, tego żądają; należy: żebym sakryfikował Moją Prerogatywę dla uspokojenia i uszczęśliwienia Ojczyzny.

Spytałem się powtórnie, w czym te uszczęśliwienie Ojczyzny ma zawisnąć? Odpowiedziano: że w dobrym Rządzie przyszłym.

Spytałem potrzecie: czy będzie ten Rząd konkludujący na Sejmach w materyach nayważniejszych, tyczących się Woyska, Podatków i Traktatów? Odpowiedziano: że nie; że te materye zostaną w tym samym, od wszelkiej konkluzji dalekim, sposobie, w którym nas dawne, a teraz w skutkach fatalne, błędy utrzymywały; ale przydano, że między Sejmami ma być Rada, której liczba, skład i forma, została przedemną utwierdzona; tylko tyle Mi zapowiedziano, że ta Rada to wszystko będzie mogła i więcej niż Król Polski prawnie mógł do tych czas. Zapowiedziano Mi że Kommissye, Skarbowa i Woyskowa, skaslowane być mają z przydatkiem inakżym, niż był do tych czas, niektórych Osób Podskarbin i Hetmanom. Sądowe Jurydykcyje mają tudzież podlegać tej przyszłej Radzie, w której Król ma zasiadać, ale w jakiej czynności, tego niewiem. Co o odmianach we wszystkich generalnie częściach Rządu, w Jurydykcyach, Possessyach, własnościach, polityczne odgłosy zapewne dały Wam, Przeważne Stany, słyszeć; tu nie powtarzam, ile że tak *positive* nie były Mi zapowiedziane, iak te dopiero przezemnie wyrażone. Ale dość na tych.

Pytam się Was, Przeważne Stany, czy widzicie w nich obraz przyszłego uszczęśliwienia Ojczyzny? Czy chcecie Wy, którzy do tych czas nad naymniejszą odmianą z taką zastanawiliście się trudnością, iednym ciosem teraz, nie wiedząc nawet co jest zamysłonym, siebie i całą Ojczyznę oddać ślepo przyszłym Delegatom? Pytam się Was, Przeważne Stany, czy chcecie tego, żeby cały skład Rzeczypospolitey Naszey, który polegał do tych czas na Zbiorze trzech Stanów, to jest: Króla, Senatu i Rycerstwa, już nie miał Króla, bo go już w istocie nie będzie?

Mógłbym śmiało do Was odezwać się słowy Psalmisty: *Popule meus, quid feci tibi?* W czymżem zgrzeszył, com Wam zawinił? Niech ten powstanie, który mi dowieść potrafi przestępstwo moich obowiązków; niech ten powstanie, który Mię doznał zawziętym, prześladowcą lub mściwym. Mogłbym tu wezwać i głosu wdzięczności. Wszak mało kogo w tej Izbie widzę, któryby nie doznał, iak Mi jest miło, lub obdarzać łaskami, lub ratować od szkody albo umartwienia, lub własnych uraz pamięć zacierać.

Mogę powiedzieć, że gdy jestem pierwszym z Stanów Rzeczypospolitey, mam w sobie moc i powinność, równą dwom drugim, bronięcia praw moich; ale wolę powtórzyć to pytanie, czy Wy, Przewodny Senacie i Stanie Rycerski życzyście wprowadzić zguby moiej, i macie w niej swój interes, czyli też Imienia Waszego, bez Waszey woli, przeciwko Mnie zażywają tylko?

Jest to dość przykra i straszna dla mnie sytuacja, ale jednak w niej znajduję dowód nayoczywistszy, że jeżeli, po tak srogim оголоczeniu mnie ze trzech ćwierci intrat moich, w zajętych krajach Rzeczypospolitey, jeszcze znajdują się tacy, którzy Mię koniecznie wiadomym i społecznikiem traktatu dyzmembracyi Polski chcą supponować, ci sami widzieć powinni teraz, przez te zamachy na moją Prerogatywę, że nie jest rzecz podobna, abym przez żadną sekretną umowę, na tak zupełną własną moją zgubę samo chcąc oręż podawał. Ale jeszcze raz mówię: nie o mnie idzie samego, lecz o Ciebie kochany Narodzie. Ty sam wybieray i decyduy pierwey, czy chcesz nowey formy Rządu; powtóre: iakiey chcesz?

Przyznaię Ja sam, że z zachodzących teraz w rozległości Państw Rzepltey odmianach, że w ukróceniu intrat publicznych, że po tak gwałtownych burzach i straszliwych wszelkiego rodzaju stratach, trzeba nieco odmian w rozrządzeniu domowym. Ale w tym kwestya: czyli te odmiany chcecie czynić sami, czyli, nie wiedząc nawet iakie będą, zdać komu moc nieodzowną onych czynienia? Słysza-
łem

łem i tę obiekcyą, że będzie to rzecz przykra i kosztowna dla całego zgromadzenia Seymowego dosiadywać tak długo w Warszawie. Odpowiadam na to; gdy się teraz Seym zalimituje, nie zostanie w Warszawie, prócz Delegatów, tylko kto zechce, a plantowanie, roztrząsanie, projektowanie tych wszystkich odmian, możemy powierzyć Delegatom. Możemy im polecić staranie, żeby i w tym (ile to być może zgodnym z korzyścią naszą) dogadzać potencjom nad nami przemagającym. A gdy na naznaczonym terminie Seym się znowu zgromadzi, wtedy Seym niech finalnie decyduje.

Wszak ustąpienie Prowincyi już zagarnionych, żadną mocą, przynajmniej Nam wiadomą, odzyskanemi być nie mogących przez Delegatów już zupełnie na to umocowanych, może i powinno uspokoić te Potencye, które nam groźne owe Deklaracye, *de die 2 Februarii* na ten właśnie koniec wydały. Widzieć powinny, że co tylko roztropność czynić pozwala i każe, to czyniemy. Czyż można wierzyć, żeby y w tym co ich nie tyka, a na czym Nam tak głównie należy, chcieli wywierać do ostatka okrutney mocy?

Już nie będę wam przypominał, Przezacne Stany, iak się powodziło Naszey Rzeczypospolicie za Rządu dwunastu Woiewodów; iak Rzymowi za Decemwirów; iak Athenom i Sparcie za trzydziesto-głowney Rady: to tylko z podziwieniem wyrzeknę, że po tylu słyszanych, w różney słów osnowie, uskarżaniach na Rządy iakieś, nigdy w istocie nie widzialne, ale tylekroć wspominane, małej liczby osób, które od wieku Polską rządzić miały i onę krępować; nie poymuję, iakby teraz razem nysł Obywatelska znowu się obcoć miała na nowe umyślnie y wyraźnie postanowienie Arystokratycznego Rządu?

Dawno powiedziano, że Polkiemu Królowi sposobu szkodenia nie zostawiło prawo, tylko sposób dobroczynności. Jeżeli się to Wam przykrzy w iednym Królu, kochani Obywatele, coź będzie, jeżeli kiedy ostrzeyszey mocy w kilkunaście rękach, a Królewskim równych, doznawać będziecie?

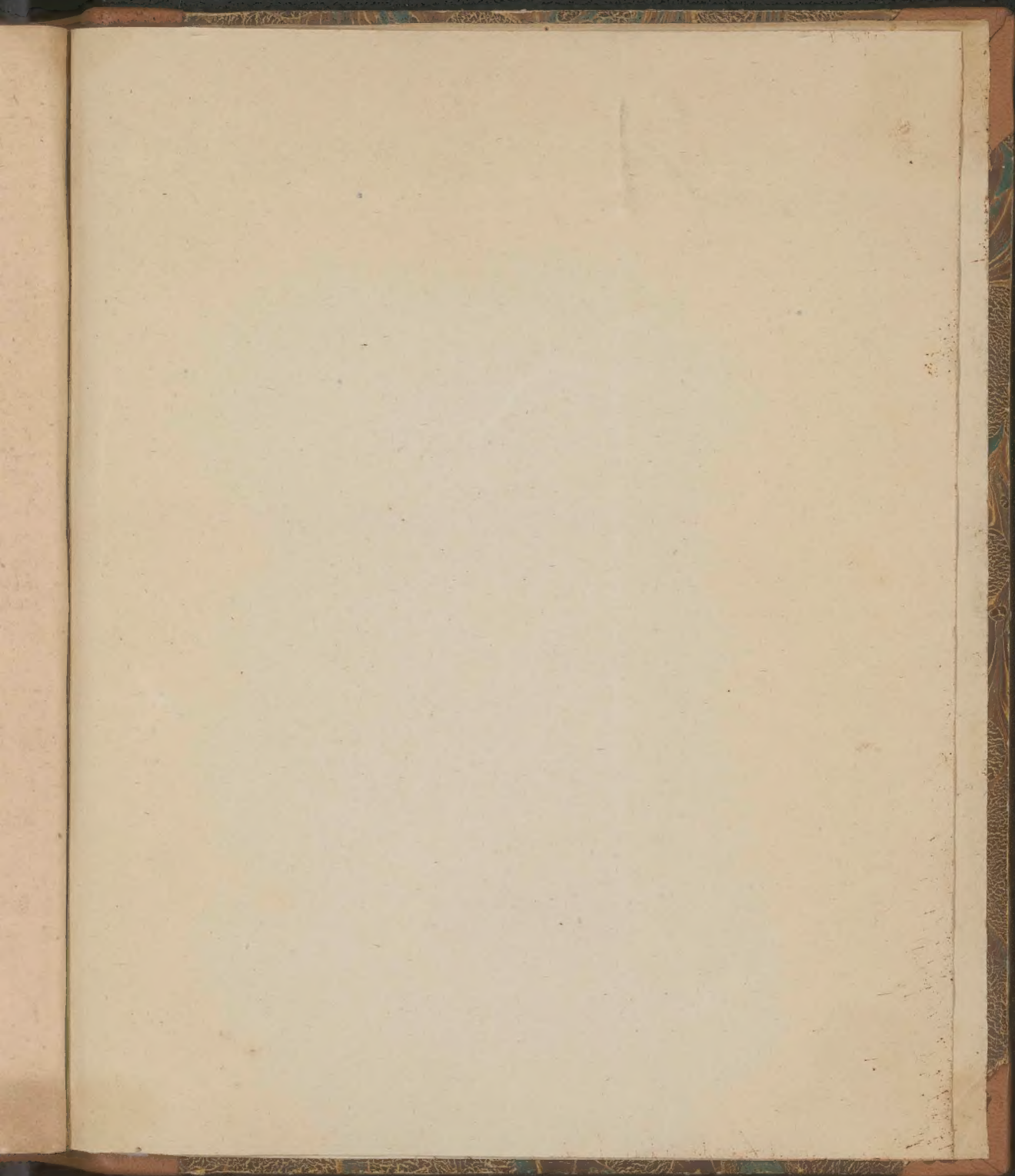
będziecie? Ale dość na tym; nayważniejszy teraz ciągnie Mnie materya, którą umyślnie nakoniec zachowałem, iako tę którą naygłębiej wrażoną w pamięci Wafzey mieć pragnę.

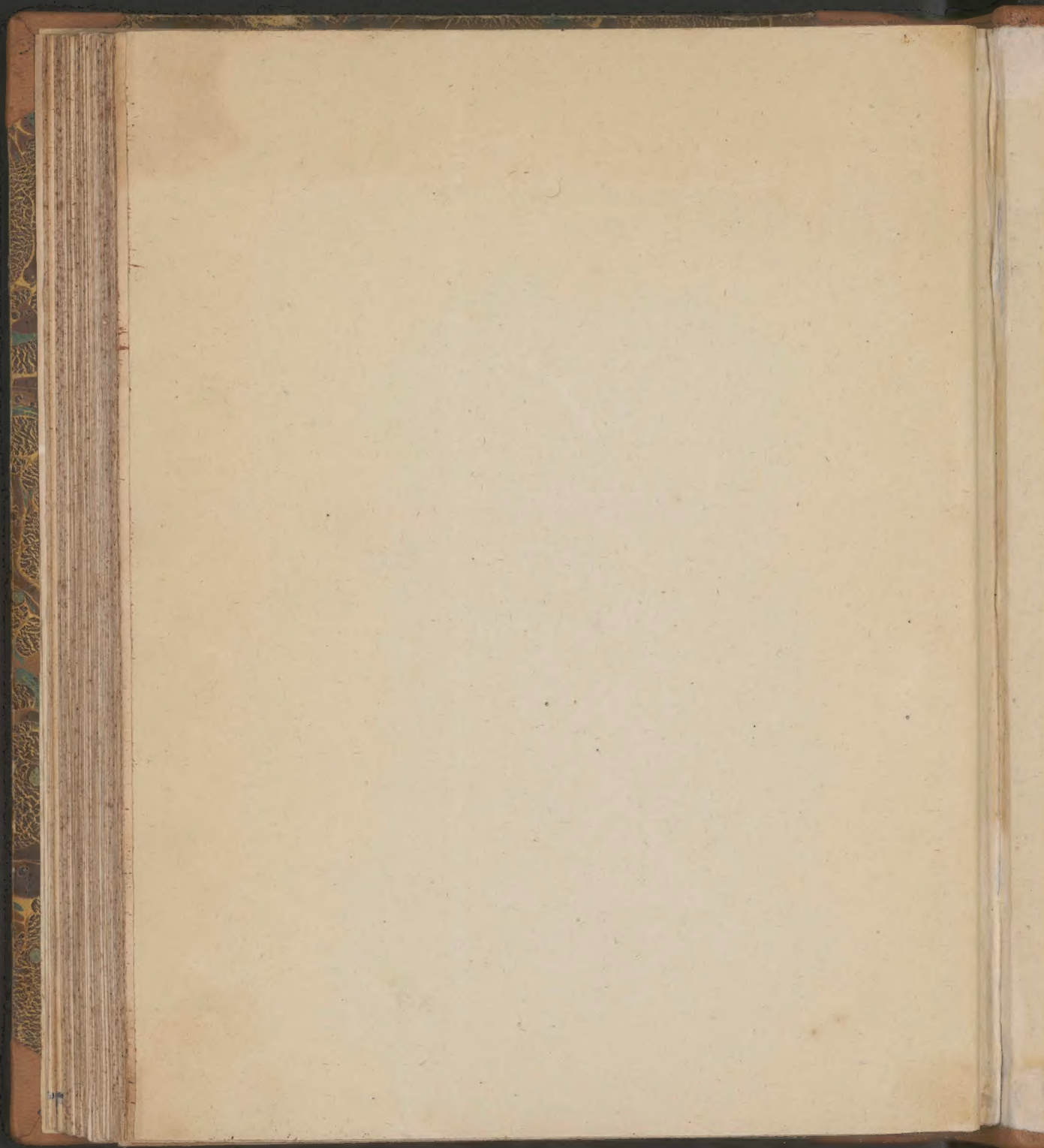
Feralnych rozruchów Oyczyzny naszej przyczyną, między naypryncypalniejszymi, stał się interes Dyssydentski. Niech będzie Wiara Nasza Święta Katolicka Rzymska prawdziwie panującą: niech więc do ucześnictwa Prawodawczego Prawa iedynie Katolikom będzie przystęp dozwolony, i na Tronie, i w Senacie, i w Izbie Poselskiej: niech ten Sąd uciążliwy, który pod imieniem *Judicii Mixti* był wymyślony, nie ma mieysca: niech Prawa o karach przeciw Apostatom będą ztwierdzone i umocowane. Nie tylko iestem Sam szczerym i prawowiernym Katolikiem, ale uszczerbku, umnieyszenia Wiary Katolickiej w Oyczyźnie Naszey dozwalać nie chcę, i dla tego te trzy Punkta za nieodbicie potrzebne Wam podaę w tey niemylney nadziei, że równie Was z Sobą przy nich znajdę gorliwych.

A gdy Nieunicy i Dyssydenci będą mieli wżyskie inne sposoby dla siebie otwarte, *et merendi de Republica* i do zyskania za dobre usługi nadgrad i honorów; gdy bezpieczeństwo i sposobność będzie im obmyślona; będą mogli i powinni być *sua forte contenti*; będą mieli za co tę Oyczyznę kochać, w którey będą mogli być szczęśliwemi.

Omnia dixi, de omnibus Vos monui, Vobis Vestras Measque fortis committo.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0025525

